

Roman Ko, Skat

W świecie się szybko roznosi plotka
I coraz szersze kręgi zatacza,
Że w cztery oczy mogą się spotkać
Polak z Polakiem już bez tłumacza.
Dziś nowo-mowa to już wspomnienie,
To sztuczny język jak esperanto,
Bo tylko skat i jazzowe brzmienie
Zastąpią nudne marszowe canto.
Bo skat to forma artykulacji,
To układ sylab asemantyczny,
Uniwersalny w komunikacji,
Zrytmizowany kod fonetyczny.
Skat to eufonizm fascynujący,
System głoskowej instrumentacji,
Pełen wyrazu nic niemówiący,
Po prostu sedno improwizacji.
Chociaż dokładnie nic nie wiadomo,
Chociaż szczegóły jeszcze nieznanne,
Na razie tylko ponoć rzekomo,
Ale już każdy wie, co jest grane.
Zużyte tomy śpiewników starych
Musi zastąpić fraza swingowa
I zmiana metrum, i czary-mary,
I rozumiemy wszystko w pół słowa!
Bo skat to forma artykulacji,
To układ sylab asemantyczny,
Uniwersalny w komunikacji,
Zrytmizowany kod fonetyczny.
Skat to eufonizm fascynujący,
System głoskowej instrumentacji,
Pełen wyrazu nic niemówiący,
Po prostu sedno improwizacji.
Nowa konwencja rodzi dylemat,
Który rozwiązać łatwo się nie da,
Kiedy wariacje na nowy temat
Gra stare radio marki Pabieda,
A rytm zanadto synkopowany
Może utrudnić każdą debatę
I znów pojawi się zarzut znany,
Że prowadzimy rozmowy skatem.
A skat to forma artykulacji,
To układ sylab asemantyczny,
Uniwersalny w komunikacji,
Zrytmizowany kod fonetyczny.
Skat to eufonizm fascynujący,
System głoskowej instrumentacji,
Pełen wyrazu nic niemówiący,
Po prostu sedno improwizacji.
Wprost znakomity do dyplomacji,
Czy nie mam racji?